

Kurdowie w Niemczech protestowali przeciw Erdoğanowi

20 marca 2017

Prawie 30 tysięcy Kurdów protestowało w sobotę we Frankfurcie, aby wyrazić swój sprzeciw wobec zmian w tureckiej konstytucji proponowanych przez prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan. Wśród manifestujących nie brakowało jednak zwolenników terrorystycznej i komunistycznej Partii Pracujących Kurdystanu.

Liczba uczestników manifestacji przerosła oczekiwania jej organizatorów, którzy liczyli najwyżej na przybycie około 20 tys. ludzi, a tymczasem na ulicach Frankfurtu pojawiło się blisko 30 tys. przedstawicieli kurdyjskiej mniejszości zamieszkującej Niemcy. Głównym celem manifestacji było wyrażenie sprzeciwu wobec zmian w ustawie zasadniczej Turcji, a także szykan stosowanych przez tureckiego prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan wobec osób sprzeciwiających się wprowadzeniu w Turcji prezydenckiego systemu rządów.

Na ulicach Frankfurtu pojawili się więc nie tylko manifestujący, ale także liczne stragany z kurdyjską żywnością, a czas uczestnikom wiecu umilały kurdyjskie zespoły muzyczne. Ponadto z kurdyjską społecznością w Niemczech spotkali się politycy skrajnie lewicowej niemieckiej Die Linke, działacze tamtejszych związków zawodowych oraz aktywiści kurdyjskich organizacji działających na niemieckim terytorium.

Wśród przeciwników tureckiego prezydenta byli widoczni również zwolennicy komunistycznych terrorystów z Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) i jej lidera Abdullaha Öcalana, przebywającego od 1999 r. w tureckim więzieniu w związku z

zamachami przeprowadzonymi przez jego ugrupowanie. Dziennikarze nowoprawicowego tygodnika „Junge Freiheit” relacjonowali, iż widoczne były również flagi zbliżonego do PKK i zakazanego w Niemczech stowarzyszenia wspierającego komunistów.

Kurdyjscy aktywiści przemawiający w trakcie wiecu nie szczędzili więc słów krytyki względem Erdoğan, który był krytykowany za tendencje autorytarne, stosowanie metod terrorystycznych, a także był oskarżany o faszyzm i zwalczanie zwolenników niepodległości Kurdystanu. W obronę wzięto także PKK, bowiem jego delegalizację w państwach zachodnich uznano za przyznanie przez nich racji polityce tureckiego prezydenta.

Organizacja wydarzenia spowodowała, że do Frankfurtu zmobilizowano dodatkowe siły policyjne, ponieważ obawiano się starć pomiędzy Kurdami i Turkami zamieszkującymi w Niemczech, do czego jednak nie doszło. Liczba Kurdów w Niemczech szacowana jest na 650 do 800 tys., natomiast Turków na 1,5 do nawet 4 mln.

Na podstawie: Jungefreiheit.de

Źródło: Autonom.pl